

HISTORIA APTEK JAROSŁAWSKICH



JAROSŁAW jest jednym z najstarszych zabytkowych miast w południowo-wschodniej Polsce. Miasto zawdzięczało swoje istnienie i rozwój położeniu na skrzyżowaniu szlaków handlowych i nad Sanem, który poprzez Wisłę stanowił drogę wodną do Gdańska.

Były w dziejach miasta czasy świetności i upadku. Na przestrzeni 800 lat liczne klęski żywiołowe, epidemie i wojny hamowały rozwój miasta i jego rozkwit.

Pierwsza źródłowa wzmianka o grodzie Jarosławiu pochodzi z 1152 r. Właściwy rozwój miasta rozpoczyna się od 1375 r., kiedy to książę Władysław Opolski przenosi je na nowe miejsce,

tym razem nadając prawa miejskie według zwyczaju magdeburgskiego.

Pierwszy historyk Jarosławia ksiądz F. Siarczyński pisze, że już w XV w. kwitło w Jarosławiu kupiectwo i sławne były jarmarki, na które przybywali kupcy z różnych stron Polski i z zagranicy.

Okres szczytowego rozwoju miasta przypadł na wiek XVI i pierwszą połowę XVII w.. O rozwoju rzemiosła świadczy liczba 22 organizacji cechowych.

W 1562 r. powstała w Jarosławiu pierwsza szkoła . W 1573 r. przybyli na pobyt stały do Jarosławia jezuici. Oprócz kolegium jezuickiego (którego jednym z pierwszych rektorów był ks. Piotr Skarga) istniały : szkoła muzyczna, teatr szkolny, oficyna drukarska i księgarnia. Przez 6 lat prowadził ożywioną działalność wydawniczą słynny drukarz Jan Szeliga. W 1615 r. powstało opactwo Benedyktynek, w 1669 r. kościół i klasztor Franciszkanów, a w 1700 r. – klasztor Reformatów. Na przełomie XVI i XVII wieku istniało tu 9 kościołów rzymsko-katolickich.

W XVII wieku miasto rujnują dwa olbrzymie pożary, a ponadto najazdy tureckie, napady tatarskie, dżuma i potop szwedzki. Na przełomie XVII i XVIII w. istnieje w



mieście dzielnica żydowska i liczni są mieszkańcy innych narodowości.

W 1772 r. wkraczają Austriacy – rozpoczyna się półtorawiekowa niewola, a polityka zaborcy austriackiego przyczynia się do upadku miasta. W 1854 r. Jarosław stał się stolicą powiatu.

Jesienią 1918 r. Jarosław uzyskał wolność. Międzywojenny Jarosław niewiele różnił się od innych ośrodków miejskich powiatów rolniczych, pozbawionych przemysłu. Po drugiej wojnie światowej miasto zaczyna się coraz bardziej rozwijać. Powstaje wiele zakładów przemysłowych, a równocześnie z wielkim pietyzmem odnawia się zabytki.

Na tle tej jakże pobieżnej historii miasta pragnę przedstawić dzieje aptek jarosławskich w świetle dostępnych mi dokumentów.

POCZĄTKI APTEKARSTWA JAROSŁAWSKIEGO

NIE WIADOMO, czy istniała jakaś apteka na terenie miasta w XIV w. Ks. Siarczyński pisze o stawianiu bud koło ratusza po roku 1375 m.in. przez aptekarzy. Początków aptekarstwa jarosławskiego należałoby więc doszukiwać się w jego rozwinięciu z bud stałych, stawianych koło ratusza. Sprzyjać temu mógł fakt dużego ożywienia handlowego. Do miasta oprócz kupców mogli przybywać olejarze, zielarze lub kramarze korzenni. Rozwijający się coraz bardziej handel i rzemiosło mogły stwarzać korzystne warunki dla pobytu w mieście lekarzy i aptekarzy.

W pierwszej połowie XV w. Przy kaplicy św. Krzyża, Łukasza i Jana powstał prepozyt szpitalny dla ubogich i chorych. Ten najstarszy w mieście szpital został hojnie wyposażony w latach 1462 i 1467 przez Spytka z Jarosławia. W 1495 r. na miejscu kaplicy zbudowany został kościół szpitalny pod wezwaniem św. Ducha. Początki powstania aptek zakonnych w Jarosławiu być może należy wiązać z powstaniem szpitala przy tym kościele, później powstawały apteki przy klasztorach, o czym już świadczą dokumenty.

Aptekarze prywatni i ich apteki.

Najwcześniejszą datą, pod którą udało mi się znaleźć nazwisko aptekarza w dokumentach miejskich, był rok 1600. W tym roku zmarł aptekarz Stanisław, zatem jego życie i działalność przypadły na drugą połowę XVI wieku. W archiwum miasta Krakowa jest podana następująca wzmianka: „z drugiej strony ruskiej Bramy domów jedenaście od domu Stanisława aptekarza”. Informacja ta pochodzi z 1594 r. Być może jest to ten sam Stanisław.

W latach 1600 – 1645 w Jarosławiu musiało pracować co najmniej 15 aptekarzy, w tej liczbie nie mniej niż pięciu równocześnie. Byli to (w nawiasach podano lata wzmianek o nich w aktach miejskich): wspomniany już Stanisław (zmarł 1600), jego syn Stanisław Matyskowicz (1602 – 1632), Jan Szywałd (zm. 1613), Melchior (1613), Zachariasz (1613), Stanisław Szczepanowicz (1613), Marcin Jarołowicz (1618-1631), Marcin Bieżanowski (1618-1647), Jan Samochwał (zm. 1620), Walenty Brodziński (1622), Walenty Zawisza (1623-1644), Maciej Grabowicz (1627-1641), Jan Wumewicz (1630-1643), Andrzej (1645) i Jan Jasiewicz (1645-1646). Na dworze księżny Anny Ostrogwskiej przebywał aptekarz Melchior, który nosił oficjalny tytuł „aptekarz Księżny Jej Mości”.

Niektórzy aptekarze byli właścicielami domów, a nawet niekiedy okazałych kamienic „rynkowych”.

Apteki zajmowały pomieszczenia parterowe w domach prywatnych, niekiedy jednak rezerwowano dla aptekarzy sklepy w ratuszu. Właścicielami domów byli: aptekarz Stanisław, Jan Wumewicz i Jan Gruszewicz.

Aptekarz Gruszewicz dodatkowo czerpał dochody przechowywania towarów w okresie jarmarków, lecz uchylał się od płacenia podatków, co było powodem złożenia skargi na niego przez „pospólstwo jarosławskie”. Pod datą 1673 r. w jednym z testamentów figuruje wzmianka, że „*pan Walenty aptekarz naprzód winien nam jest za wino złotych 130*”, zaś „*pan Maciej aptekarz winien nam także złotych 50 za wino*”.

Aptekarze musieli być ludźmi zamożnymi. O skutecznej działalności handlowej aptekarzy jarosławskich może świadczyć także fakt, że przy sporządzaniu inwentarza oficyny księgarskiej Andrzeja Cichończyka wymienione są m. in. „*Lekarstwa domowe w pierwszej skrzyni 23, w drugiej 21*”



Zawód aptekarski w owym czasie był bardzo ceniony wśród mieszczan. Aptekarzom powierzano funkcje burmistrzów, rajców i ławników. Burmistrzami i rajcami miasta byli: Stanisław (przed 1600 r.) jego syn, również Stanisław (w latach 1619-1623), „sławetny Marcin Jarochowicz Aptekarz Mieszczanin Rayca jarosławski” (w latach 1627-1631), Jan Wumewicz (w 1630 r.) i Maciej Grabowicz (w 1641 r.) Ławnikami, czyli przysiężnikami jarosławskimi byli: M. Grabowicz (1627-1628) i Walenty Zawisza 1643-1644) i Walenty Zawisza (1643 1644).

Aptekarzy jarosławskich czyniono wykonawcami testamentów lub powoływano ich na świadków przy ich sporządzaniu. W 1620 r. Mikołaj Szywałd sporządził testament, w którym m. in. dla szpitala jarosławskiego ofiaruje złotych dwadzieścia, a wykonawcą (czyli, jak napisano w aktach miejskich, egzekutorem) tego testamentu uczynił „Pana Stanisława Matyskowica Aptekarza”. W 1622 r. dwaj inni aptekarze W. Brodziński i M. Jarochowicz byli powołani na świadków przy spisaniu testamentu.

Apteki przechodziły zazwyczaj w spadku z ojca na syna. Tak na przykład Stanisław Matyskowicz odziedziczył aptekę po swoim ojcu Stanisławie i matce Jadwidze. Jadwiga, wdowa po aptekarzu i byłym „raycy”, prowadziła aptekę przez dwa lata 1600-1602). „testamentum Honesta Heduigis Aptekarka spectabilis olim Stanislai Aromatarii Civis et antiqui Cosulis Jaroslaviensis (sis)..” przekazała aptekę synowi, a jednocześnie poleciła zapłacić kucharce Dorocie „zasłużonego złotych 14’.

Wielu mieszczan ofiarowywało pewne kwoty na cele publiczne; byli wśród nich także aptekarze. Jakub Prywicki, aptekarz i ławnik jarosławski, ofiarowywał w 1663 r. sumę 200 florenów na orkiestrę w kolegiacie.

W aktach miejskich z XVII w. określenie zawodu aptekarskiego ma różne brzmienie. Obok imienia i nazwiska bywa dopisek pharmacopola, apothecario, rzadziej aromatarii, lub polska nazwa aptekarz.

W pierwszej połowie XVIII w. burmistrz Kwolek przenosi handel apteczny, uprawiany przez kramy rozstawiane wokół ratusza, do swojej kamienicy przy ul. Krakowskiej (obecnie Grodzka 8).

W 1724 r. w jednej z kamienic stojących w południowej pierzei Rynku, mieszkała „Sztengerowa aptekarka”. W latach 1728-1729 aptekarz Jakub zajmował się wyrobem piwa. Około 1740 r. wymieniany jest Jan Grybanow, aptekarz i rajca.

Na uwagę zasługują wiadomości o realizacji recept przywożonych z Krasiczyna. W zestawieniu wydatków dworu krasiczyńskiego z lat 1765-1766 znajdują się cztery notatki informujące o zakupie lekarstw. Dokonywanie zakupu lekarstw nie w pobliskim Przemyślu, a w Jarosławiu, świadczy najprawdopodobniej o dobrej renomie tutejszego środowiska farmaceutycznego.

W latach 1773-1776 apteki w Jarosławiu nie było.

Ciekawostką jest fakt, że z pobliskiego Zarzecza (13 km od Jarosławia) pochodził profesor farmacji i toksykologii na UJ w Krakowie, Józef Sawiczewski (1762-1825).

Pod koniec XVIII w. zaznacza się wpływ zaborcy austriackiego także na działalność aptek. Od 1777 r. obowiązuje na terenie dawnej Galicji nakaz posiadania nowej farmakopei austriackiej, zaś memoriał Raigersfelda nakreśla aptekarzom galicyjskim normy postępowania.

W posiadaniu Wojewódzkiego Archiwum w Przemyślu są akta apteki jarosławskiej z lat 1816-1877, pisane ręcznie w języku niemieckim. Na dokumencie z 1842 r. widnieje własnoręczny podpis aptekarza Józefa Rohma. Akta z lat 1842-1872 zawierają najwięcej wiadomości dotyczących apteki: są tu zarządzenia władz państwowych w sprawie wydawania leków dla zakładów opieki społecznej, odpisy zarządzeń cyrkułu, korespondencja w sprawie wyborów do Gremium Aptekarzy, ogłoszenia konkursów na prowadzenie aptek publicznych. Korespondencja aptekarzy jarosławskich z Urzędem Miasta dotyczy sprawy dostarczania leków dla szpitala miejskiego i żydowskiego. W grudniu 1869 r. wymienieni są trzej aptekarze: Józef Rohm, Aleksander Bonus i Edmund Mańkowski.

W 1826 r. przy ul. Sobieskiego 91 istniała apteka koncesyjna „Pod boską opatrnością”, której właścicielem był S.L. Wisłocki, a dzierżawcą Angerman. Stanisław Proń podaje, że na wystawie w Krakowie w 1887 r. prezentował swoje wyroby aptekarz z Jarosławia - Wisłocki, który za „wodę kolońską, balsam na odmrożenie, krople od bólu zębów, wodę do ust, pudry, płyn przeciw odciskom, syrop ziołowy i wódkę francuską został nagrodzony listem pochwalnym”. Ten sam aptekarz w 1893 r. zamieszcza ogłoszenie w miejscowej gazecie, że apteka jego „otrzymała świeżą przesyłkę wód mineralnych”.

W posiadaniu muzeum jarosławskiego są dwa ciekawe dokumenty napisane własnoręcznie przez aptekarza Rohma, znalezione podczas remontu kamienicy należącej niegdyś do niego. Jeden nosi datę 1.VII. 1856, drugi 15.V. 1872. Podpisane są następująco: „Józef rohm Aptekarz i właściciel tego Domu pod L. 51”.

W księgach metrykalnych figuruje także inny, młodszy Józef Rohm, urodzony w 1857 r., który również został aptekarzem, o czym świadczy dopisek „pharmacopola civis Jaroslaviensis” z datą 1881. Tenże Józef Rohm był właścicielem apteki „Pod Orłem”, a na ogłoszeniu reklamowym swej apteki powoływał się na datę jej założenia w 1680 r., jak i na rzekome dostawy leków do Watykanu (w dostępnych dokumentach brak jest potwierdzenia tych informacji). Rohm wchodził w skład miejskiej Komisji Zdrowia, utworzonej w myśl ustawy z 1891 r.: Komisja zbiera się co miesiąc”. Aptekarz J. Rohm w 1912 r. został zastępcą burmistrza; z końcem 1915 r. zmarł. Po nim odziedziczyły aptekę jego dzieci, m. in. Józef Henryk Rohm. W skład wspomnianej Komisji Zdrowia wchodził też aptekarz Jan Angerman, który ponadto został w losowaniu wybrany sędzią przysięgłym.

W dzienniku rozporządzeń nr 5 natknąłem się na ogłoszenie reklamowe interesującej treści: „Droguerya Jana Linka magistra farmcyj w Jarosławiu, skład materiałów aptecznych, perfumerya”.

W 1900 r. starostwo ogłosiło konkurs na koncesję apteki, która miała być otworzona przy ul. Krakowskiej (obecnie Grodzkiej). Konkurs najprawdopodobniej wygrał Jakub Wyszacki, który został właścicielem apteki „Pod Gwiazdą”. W pewnym okresie dzierżawcą jego apteki był Scheinbach Baruch. W szematyzmie z 1908 r. spotykamy ponadto nazwisko aptekarza Izydora Mahla, zaś „szematyzm” z 1911 r. wymienia poza Rohmem i Mahlem -nazwisko aptekarza Edwarda Kucharskiego, który najprawdopodobniej przejął aptekę po Wyszackim.

Od lipca 1911 r. pracowała u Rohma w charakterze aspirantki farmaceutycznej Czesława Szofer (potem po mężu Zemanowa), legitymująca się dyplomem. Pani Zemanowa następnie pracowała u Pfaua potem u Kocharskiego -razem nieprzerwanie przez 29 lat.

W 1922 r. w Jarosławiu istniały trzy apteki: Rohma, Kucharskiego i Wojciechowskiego. W 1925 r. aptekę po Rohmie przejął Szymon Pfau. Według ksiąg wieczystych realność Rohmów przeszła na własność aptekarza Pfaua już wcześniej, dnia 5.III. 1923 r. Według wiadomości prasowej Szymon Pfau przekazał w 1934 r. do archiwum zbiór dokumentów z XIX w., pozostających w łączności z historią jego apteki. Wiele danych wskazuje na to, że są to wyżej wspomniane apteki jarosławskiej, obejmujące lata 1816-1877. Zdaniem technika farmaceutycznego Anieli Goryl apteka „Pod Ortem” Pfaua była najładniejsza w Jarosławiu.

W 1926 r. powstała apteka „Nowa”, której właścicielką była Julia Mirkiewiczowa, a zarządzającym mgr farm. Jonasz Hamber - Izraelita. W rok później Hamber stał się jej właścicielem. Apteka Hambera była skromnie wyposażona. Wewnątrz apteki znajdowały się klatki z kanarkami. Hamber za nielegalną sprzedaż morfiny robotnikowi, który w końcu popełnił samobójstwo, spotkał się w 1927 r. z surową krytyką prasy lokalnej. Apteka „Nowa” istniała do wybuchu II wojny światowej. Dziś pozostał po niej jedynie napis na ścianie budynku przy ul. Pełkińskiej.

Aptekarz Edward Kucharski prowadził swoją aptekę „Pod Gwiazdą” (na rogu ulic Grunwaldzkiej i Kraszewskiego) do końca życia, tj. do 1935 r. Była to jedyna apteka (być może w całej Polsce) o okrągłej izbie ekspedycyjnej. Po Edwardzie aptekę „Pod Gwiazdą” odziedziczył jego syn, mgr farm. Tadeusz Mieczysław Kucharski. Był on człowiekiem pogodnego usposobienia, bardzo lubianym przez personel, niezwykle dowcipnym. Przytoczę tylko jedną zabawną sytuację spośród wielu, jakie miały miejsce. W aptecce Kucharskiego w leki zaopatrywali się właściciele ziemscy. Do apteki przybyła pewna hrabina.

- Panie aptekarzu - zwróciła się do Kucharskiego - mój piesek połknął 20 zł.

- Pani hrabino -odpowiedział Kucharski - damy pieskowi na przeczyszczenie, tylko jak piesek będzie wydawał po złotówce?.

W aptecce Kucharskiego, poza pogodą ducha - panowała niezwykła dbałość o to, aby lek był prawidłowo wykonany. Mgr T. Kucharski był członkiem Powiatowego Koła Walki z Gruźlicą. Farmaceuta ten prowadził aptekę do czasu uspołecznienia; następnie był jej kierownikiem, po czym przeniósł się do Pruchnika. Zmarł w 1966 r. W dawnych pomieszczeniach aptecznych mieści się obecnie zakład fryzjerski.

Ciekawą i barwną postacią był aptekarz Feliks Wojciechowski, właściciel „drgoueryi i perfumeryi” oraz apteki „Pod Opatrznością Boską” przy ul. Grunwaldzkiej 2 (w domu własnym). Mgr F. Wojciechowski był znanym działaczem społecznym i charytatywnym, wielkodusznym i hojnym. Pełnił funkcję prezesa Stowarzyszenia Kupców Polskich i Mieszczkańskiej Kasy Zaliczkowej. W 1928 r. został radnym miejskim. W 1931 r. został wydelegowany z ramienia Izby Aptekarskiej we Lwowie na konferencję do Warszawy w sprawie projektu nowej ustawy aptekarskiej; konferencja odbyła się

7.VII.1931 r. w sali posiedzeń Departamentu V Służby Zdrowia. W 1935 r. wszedł w skład zarządu Powiatowego Koła Walki z Gruźlicą. W 1937 r. został wybrany wiceburmistrzem Jarosławia; na tym stanowisku czynił starania o budowę kanalizacji i wodociągów w mieście.

Cała rodzina Wojciechowskich miała bardzo chlubne tradycje i znana była z głębokiego patriotyzmu. Mgr Feliks Wojciechowski pracował nieprzerwanie w zawodzie 60 lat. Jego synowie zostali również farmaceutami. Wnętrze apteki Wojciechowskiego i jej wyposażenie było bogate i cenne pod względem artystycznym (marmury, drewniane rzeźby, lustra). Jedynym eksponatem, jaki dziś pozostał w tej aptece, jest zegar, którego chęć nabycia wyraża wielu kolekcjonerów. Feliks Wojciechowski zmarł w 1947 r. w wieku 77 lat; po nim aptekę objął syn Stanisław.

Jarosławski farmaceuta Wiktor Brillant prowadził w międzywojennym okresie drogerię i perfumerię pod „Czarnym psem”, nagrodzoną w 1928 r. na wystawie higienicznej w Berlinie. Nie wiadomo, jak długo istniała owa drogeria.

Trzej farmaceuci jarosławscy okresu międzywojennego: Kucharski, Wojciechowski i Pfau, to postacie o ciekawych i szlachetnych cechach charakterów, godne osobnej monografii. Poziom aptek, których byli właścicielami, był wysoki.

Z ustnych relacji pracowników pamiętających te czasy wynika, że styl pracy w aptekach jarosławskich z lat trzydziestych naszego stulecia był inny aniżeli obecnie, co jest zresztą zupełnie zrozumiałe. Charakteryzował się następującymi cechami: niezwykłym szacunkiem dla aptekarza ze strony pacjentów; dobrym wyposażeniem własnego laboratorium galenowego na wysokim poziomie, produkującego maści, nalewki, syropy, „wina żelazne” na oryginalnej maładze; przykładaniem wielkiej wagi do estetyki lokalu aptecznego; absolutną ciszą obowiązującą w aptece.

Ówczcześni aptekarze prowadzili szerokie życie towarzyskie, wymieniali upominki z okazji świąt, a jeden dzień w tygodniu, tj. sobotę przeznaczali na wręczanie najuboższym jałmużny. Przyjęte było uczestnictwo w akcjach dobroczynnych. Na przykład w 1930 r. czterech aptekarzy jarosławskich złożyło 25 zł na fundusz wdów i sierot.

W okresie okupacji hitlerowskiej aptekę „Pod Orłem” w Rynku prowadził mgr Jarosław Hoszowatiuk (do 1942r.), a potem mgr Jerzy Wasyluk. (do grudnia 1944 r.), obydwaj narodowości ukraińskiej. Następnie aptekę przejęła mgr Maria Wańczycka. Właściciele aptek (Kucharski, Wojciechowski i Wańczycka) oraz niektórzy ich pracownicy (tech. farm. A. Goryl i W. Jasiewicz) prowadzili akcję dostarczania leków i materiałów opatrunkowych dla partyzantów okręgu jarosławskiego, co stanowi jedną z najpiękniejszych kart w historii aptekarstwa jarosławskiego.

Mgr Maria Wańczycka prowadziła aptekę „Pod Orłem” do 1951 r., później była kierownikiem apteki nr 23 i 25. Była cenionym pracownikiem i wychowawcą wielu młodych adeptów zawodu farmaceutycznego. Zmarła w 1969 r.

Apteki klasztorne

Apteki klasztorne w Jarosławiu powstawały prawdopodobnie przez stopniowe powiększanie podręcznego zasobu lekarstw posiadanych przez klasztor. Co roku dla każdego klasztoru sporządzano wykazy zakonników, w których obok nazwiska podawane były pełnione funkcje. Niestety katalogi kolegium Jezuickiego św. Jana są niekompletne, zaś archiwum jezuitów jarosławskich zaginęło. W katalogu aptekarz jest wymieniony po raz pierwszy w 1616 r. Był to Maciej Szczepankowski, nazwany jako „infirmarius, apothecarius” mający wówczas zaledwie 19 lat. Roku tego nie

można jednak uważać za datę założenia apteki jezuickiej, gdyż Maciej Szczepankowski pracował jako aptekarz w różnych kolegiach (pharmacopaeam Didicit in Societate).

Według Gottfrieda najbiedniejszych zakonnicy ratowali u furty klasztornej, zaś swoich chorych leczyli u siebie w infirmeriach; tymi szpitalami klasztornymi zarządzali w obu jezuickich kolegiach bracia infirmarze.

W czasie epidemii dżumy w 1622 r. jezuici wraz z uczniami wyjechali na wieś do Pawłosiowa i tylko pozostali dla rozdawnictwa leków z apteki klasztornej.

Krótkie wzmianki o aptece jezuickiej występują z rzadka w sprawozdaniach ustępujących rektorów. Pod datą 1652 r. jest w sprawozdaniu wzmianka, że apteka jest dostatecznie zaopatrzona w sprzęt i lekarstwa. W 1700 r. napisano, że nowy budynek dla celów apteki jeszcze nie został wykończony. W 1760 r. podano, że przed apteką wprawione są nowe okna według pierwotnego stanu.

W 1655 r. zmarł i został pochowany w kościele św. Jana Sebastian Bitomski znakomity aptekarz. Aptekarzem był także Sebastian Bielanowski, zmarły w 1670 r. i także pochowany w podziemiach kościoła. W 1685 r. zmarł aptekarz oo. Jezuitów Jan Polański w wieku 37 lat.

Ks. Makara pisze, że w 1680 r. jezuici zaczęli prowadzić w Jarosławiu późniejszą sławną aptekę Rohmów; Szumowski podaje, że „pojezuickiej apteki nikt nie nabył”. Obydwaj autorzy nie podają źródeł na których się opierają. Nie wydaje się prawdopodobne, aby mając własną aptekę przy kolegiacie, jezuici zakładali nową aptekę prawdopodobnie publiczną w mieście. Godna uwagi jest wzmianka z 1732 r. o farmaceutce kolegium jezuickiego Janie Czechowiczu.

W pobliżu kolegiaty odnaleziono 20 naczynek aptecznych. Są one eksponatami w Muzeum Jarosławskim; ustalono, że pochodzą one z XVII wieku. Naczynka te uległy naturalnej iryzacji. Wszystkie zostały znalezione w wykopie ziemnym przeprowadzonym w poprzek ul. Jezuickiej, do szkoły im. Piotra Skargi do podwórza Liceum Sztuk Plastycznych, na głębokości 2 metrów.

Nie wiadomo na pewno, czy przy powstałym w 1615 r. Opactwie Benedyktynek od razu znajdowała się apteka; wiemy, że była w późniejszym czasie. Według Rychlika apteka urządzona właściwie tylko na własne potrzeby klasztoru, była wielkim dobrodziejstwem dla klasztoru, była wielkim dobrodziejstwem dla ubogich, „nie godziło się bowiem z udzielania leków obcym ciągnąć zysków” Gottfried pisze, że „... zdarzało się, że niekiedy aptekarki - zakonnice chowały w apteczce swej olejki żytnie tj. gorzałkę celem traktowania ludzi świeckich za klauzurą, a nawet co gorsza sprzedawały napój ów kwartami, czego później surowo zabroniono”. Benedyktynki sprzedawały również maści i konfitury z apteki klasztornej. Ówczesni aptekarze jarosławscy skarżyli się na konkurencje klasztorów w wytwarzaniu i sprzedawaniu leków.

Także oo. reformaci w związku z zarazą panującą w 1705 r. „nie tylko duszny ale y cielesny pokarm dawali, lekarstwa i plastry na zlecenie opatrowali”. Według ks. Sroki statut reformatów polecał, by w każdym klasztorze i to w jego części najzdrowszej, nasłonecznionej, urządzano izby chorych, tzw. infirmerie (valetudinaria) oraz wyposażano je w niezbędny sprzęt sanitarny z ambulatorium lekarskim i apteką. „Z zasobów apteki klasztornej nierzadko korzystali ludzie świeccy”, a „bracia farmaceutki klasztorni byli cenni i popularni, a ze względu na obowiązki, jaki wypełniali, cieszyli się większą swobodą ze strony przełożonych”.

Infirmerią i przyległą do niej apteką zarządzał jeden z zakonników, biegły w sztuce leczenia i mający do swej dyspozycji liczne książki medyczne. Lekarstwa sporządzano przeważnie z roślin zbieranych lub sprzedawanych z innych aptek

zakonnych. Zdaniem ks. Sroki w prowincji małopolskiej, a później galicyjskiej, infirmerie klasztorne przetrwały dłużej". Trudno powiedzieć, czy dotyczy to także miasta Jarosławia.

Pod koniec XVIII w. zakon Jezuitów, a także klasztory Franciszkanów i Benedyktynów przestały istnieć. Zamknięto też szpitalny kościół św. Ducha, a szpital został zburzony. Mogły nadal istnieć apteki tylko przy klasztorach Dominikanów i Reformatów.

Apteka Wojskowa

W Jarosławiu była także apteka wojskowa dla garnizonu austriackiego, który stacjonował tam już od 1873 r. W skład garnizonu wchodziło m. in. kilka batalionów sanitarnych, szpital wojskowy zbudowany przy ul. Krakowskiej, a od 1902 r. - szpital powiatowy. Apteka wojskowa mogła istnieć tylko w okresie zaboru austriackiego.

Apteki Społeczne

Obecnie ponad 800-letnie miasto Jarosław ma cztery apteki otwarte (w tym jedną aptekę leków gotowych) i dwie apteki szpitalne (przy szpitalach miejskim i okręgowym psychiatrycznym).

Apteka w Rynku, dawną apteką „Pod Orłem” kieruje obecnie mgr farm. Stefania Majsterkiewicz. W skład personelu fachowego wchodzi: mgr farm. Agnieszka Krawiec oraz technicy farm.: Irena Galanty, Halina Kamińska, Weronika Storek, Stanisława Sobejko*.



Farmaceuci przed apteką noszącą napis: „Założona w 1680”. Fot. wykonana w 1960 r.

W lutym 1962 r. wielu mieszkańców kamienic południowej pierzei w Rynku zostało ewakuowanych w związku z zapadaniem się niezabezpieczonych podziemnych lochów i piwnic; ewakuacja objęła także aptekę. Przez okres dwóch lat personel fachowy apteki zatrudniony był w pozostałych aptekach Jarosławia. W 1964 r. decyzją władz miejskich przydzielono aptece lokal w Kamienicy nr 13, zwanej na podstawie legendy „kamienicą Marysieński Sobieskiej”.

W dawnych zabytkowych pomieszczeniach apteki „Pod Orłem” urządzono sklep chemiczny; pozostał jedynie napis na zewnątrz budynku, głoszący „Założona w r. 1680”. Zdaniem autora źle się stało, że aptekę przeniesiono do nowych, na pewno wygodniejszych pomieszczeń, pomimo racji obiektywnych, które nakazywały to uczynić. Stare przysłowie łacińskie mówi: „Nil prodest, quod non laedere possit idem” - nie ma takiej korzyści, która by zarazem nie mogła przynieść szkody. Moim zdaniem należało zachować oryginalne wnętrza apteczne (a przypominam, że była to najładniejsza apteka - dawna, Rohma) urządzając w nim sklep zielarski bądź aptekę leków gotowych; podobnego zdania jest wiele osób starszego pokolenia, pamiętających dobrze tę aptekę. W izbie ekspedycyjnej obecnej apteki w Ryнку nr 13 na półkach stoją rzeźby głów zasłużonych mężów greckich (Sokratesa i Teokryta), na ścianie wisi zabytkowy barometr, zaś w recepturze znajduje się zabytkowa waga - są to przedmioty zachowane z dawnej apteki „Pod Orłem”. Niektóre inne przedmioty zostały przekazane Muzeum Farmacji w Krakowie, trzy głowy greckie przekazano do apteki nr 6 w Rzeszowie. Wspomniany barometr znajdował się w witrynie wystawowe starej apteki; wielu przechodniów idących przez Rynek zatrzymywało się, aby sprawdzić, jaka będzie pogoda.

Apteką przy ul. Kraszewskiego kieruje mgr farm. Irena Jasiewicz, przy pomocy mgr Jadwigi Zając i mgra Emila Sawickiego. Pracują tu także technicy farm.: Zofia Gradowska, Aniela Goryl, Maria Sołowiej, Maria Lasko, Kazimiera Reizer i Anna Czyżewska. Apteka ta została przeniesiona do nowego budynku z dawnego lokalu apteki „Pod Gwiazdą” T. Kucharskiego*. W starym lokalu, jak już wspomniałem, urządzono zakład fryzjerski.

Kierownikiem apteki przy ul. Grunwaldzkiej jest mgr farm. Emilia Pluta, a pracuje tu mgr Elżbieta Kluz, mgr Lidia Tomkiewicz, mgr Irena Winiarz oraz technicy farm. Alicja Sakiewicz, Teresa Dąbrowska i Barbara Kość. Apteka ta mieści się w dawnych pomieszczeniach apteki należącej do mgra Wojciechowskiego⁰, które zostały poszerzone i odpowiednio adaptowane.

Apteką leków gotowych na Osiedlu 1000-lecia kieruje mgr farm. Halina Pituch, przy współpracy technika farm. Janiny Musiał. Apteka ta powstała w 1963 r., a organizował ją nieżyjący już mgrj. Marczyk. W aptece tej znajduje się część mebli z dawnej apteki „Pod Gwiazdą” T. Kucharskiego⁰.

Apteka przy Okręgowym Szpitalu Psychiatrycznym otwarta została LXII.1956 r. Pracują tu: mgr Halina Dąbrówka, mgr Jan Dąbrówka, mgr Krystyna Czechowska oraz technicy farm.: Maria Romaniec, Irena Rajzer, Emilia Perykarze*.

Apteka przy Szpitalu Miejskim otwarta została 16.XI.1960 r. Pracują tu: mgr Maria Gonek, mgr Ewa Wałęga, technicy farm.: Wanda Jasiewicz, Krystyna Sygut, Krystyna Sygut, Krystyna Wenger i technik chem. Zdzisława Olewińska.⁰

Kierownicy aptek jarosławskich boleśnie odczuwają brak dostatecznej ilości personelu fachowego i marzą o likwidacji kolejek. Obecnie praca aptek jest jednozmianowa. Pomimo dużych trudności farmaceuci wywiązują się ze swoich obowiązków bardzo dobrze, czego dowodem są liczne dyplomy uznania.

Na marginesie opisaney historii aptek jarosławskich chciałbym zaprezentować jeszcze dwa wartościowe eksponaty, znajdujące się w Muzeum jarosławskim. Są to: tygielek pochodzący z XV wieku oraz moździerz aptekarski z XVII wieku.

Niestety nie ma żadnej wiadomości, gdzie je znaleziono i gdzie były dawniej używane. Można się co najwyżej domyślać, że pochodzą z wyposażenia dawnych aptek jarosławskich.

(dane: Farmacja Polska, kwiecień 1979 r.)

Norma ordynacyjna i dyspensacyjna

której w skutek rozporządzenia wysokiego Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 17. Marca 1891 l. 12.995 trzymać się należy przy zapisywaniu i wydawaniu leków na rachunek skarbu państwa, funduszu przez Rząd administrowanego, jakoteż w ogólności na rzecz publicznych zakładów ubogich i zakładów humanitarnych.

Z odwołaniem się do postanowień rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 1. Lipca 1889 (Dz. u. p. Nr. 107), tyczącego się siódmego wydania farmakopei austriackiej, jakoteż do rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 12. Grudnia 1889 (Dz. u. p. Nr. 191), tyczącego się cennika lekarstw na teże farmakopei opartego, wydają się zamieszczone poniżej postanowienia, według których lekarze i aptekarze postępować mają przy zapisywaniu i wydawaniu leków na rachunek skarbu państwa, funduszu przez Rząd administrowanego, jakoteż w ogólności na rzecz publicznych zakładów ubogich i zakładów humanitarnych.

§. 1. Lekarze, którzy na koszt państwa lub funduszu publicznego przez Rząd administrowanego zapisują lekarstwa lub obowiązki, tudzież aptekarze, którzy je wydają, winni obznajomić się dokładnie z cenami w obowiązującym cenniku lekarstw podanemi a tyczącemi się tak leków jak i robót aptekarskich i naczyń, i — o ile co do pewnych zakładów nie istnieją lub nie będą wydane szczególne przepisy wyjątkowe — trzymać się postanowień następujących.

§. 2. W ordynacjach swoich ograniczać się mają lekarze zwyczajnie do leków i obowiązków zawartych w obowiązującej pod porę farmakopei i w wydanym na ów czas cenniku lekarstw. Zapisanie leków i obowiązków nieaptecznych, tylko wyjątkowo dozwolone, należy w krótkości uzasadnić w recepte lub w rachunku aptekarskim, który podpisać ma także i lekarz.

§. 3. Leki, dla których farmakopea nie podaje przepisu przyrządzenia, zapisywać należy za każdym razem według zasad farmacyi.

§. 4. Lecząc pewną chorobę zapisywać wolno tylko leki i obowiązki, które okazują się potrzebniemi, to zaś, co się zapisuje, powinno być zawsze jak najprostsze i jak najtańsze tak pod względem środków jak i postaci lekarstwa. Gdy środków lekarskich, które jednako odpowiadają celom terapeutycznym, jest dwa lub więcej, zapisywać należy zawsze tylko tańszy.

§. 5. Sole w wodzie rozpuszczalne jak *kalium bromatum*, *kalium chloricum*, *kalium iodatum*, *natrium hydrocarbonicum* itd., o ile pod względem lekarskim nie zachodzi żadna obawa, zapisywać należy tylko za pierwszym razem rozpuszczone; w razie ponowienia lekarstwa,

zapisywać należy w odpowiedniej ilości samą tylko sól (w jej właściwej postaci), która ma być zastosowana rozpuszczona w wodzie; sól tę rozpuścić ma w wodzie sam chory lub osoba, która go pielęgnuje, a naczynie z pierwszej ordynacji pozostałe służyć ma za miarę ilości wody potrzebnej do zrobienia rozczynu.

§. 6. Środki, które już w małych dawkach skutecznie działają, jeżeli zapisanie ich rozczyntu jest niemożliwe lub nie odpowiedzialoby celowi, a natomiast zapisanie ich w postaci proszku okazuje się najwłaściwszem, zapisywać należy w postaci proszków podzielonych na osobne dawki, gdy zaś zapisuje się proszki ze środków działających dopiero w większych dawkach, unikać należy ile możności dzielenia na osobne dawki.

§. 7. Dodatek cukru, gdy proszki są podzielone, nie powinien wynosić więcej nad 0.5 na każdą dawkę.

Cukru samego nie wolno z apteki zapisywać.

§. 8. Dla ukrycia lub polepszenia smaku lekarstwa, wolno zapisywać do proszków opłatki bezbarwne, do lekarstw zaś płynnych na ilość aż do 200.0 gramów płynu, najwięcej 20.0 gramów syropu lub *mel depuratum*.

Dodawanie cukru we właściwej postaci lub *extractum liquoritiae* nie jest dozwolone. Również nie wolno dodawać do leków mocno gorzkich jak np. do chininy środków osładzających w dawkach a nie pozwalających spodziewać się istotnego polepszenia smaku.

§. 9. Jak proste rozczyntu, tak samo napoje, nalewy i napary z tych środków, które w cenniku lekarstw nie są większemi czcionkami wydrukowane, tudzież katalplazmy i gorczyzniki powinny być robione ile możności nie w aptece, lecz w domu chorego przez jego krewnych lub osoby otaczające, według polecenia lekarza.

Rozczyntu najpospolitszych środków odwietrzających, które w szpitalach używane są w większych ilościach, z wyjątkiem tych, które wymienione są w tablicy I. farmakopei, powinny być także sporządzane przez posługaczy pod dozorem lekarza.

§. 10. Plastry należy kazać rozsmarować w aptece tylko wtedy, gdy tego ani sam chory, ani otaczające go osoby zrobić nie mogą. W szpitalach używać należy do tego posługaczy.

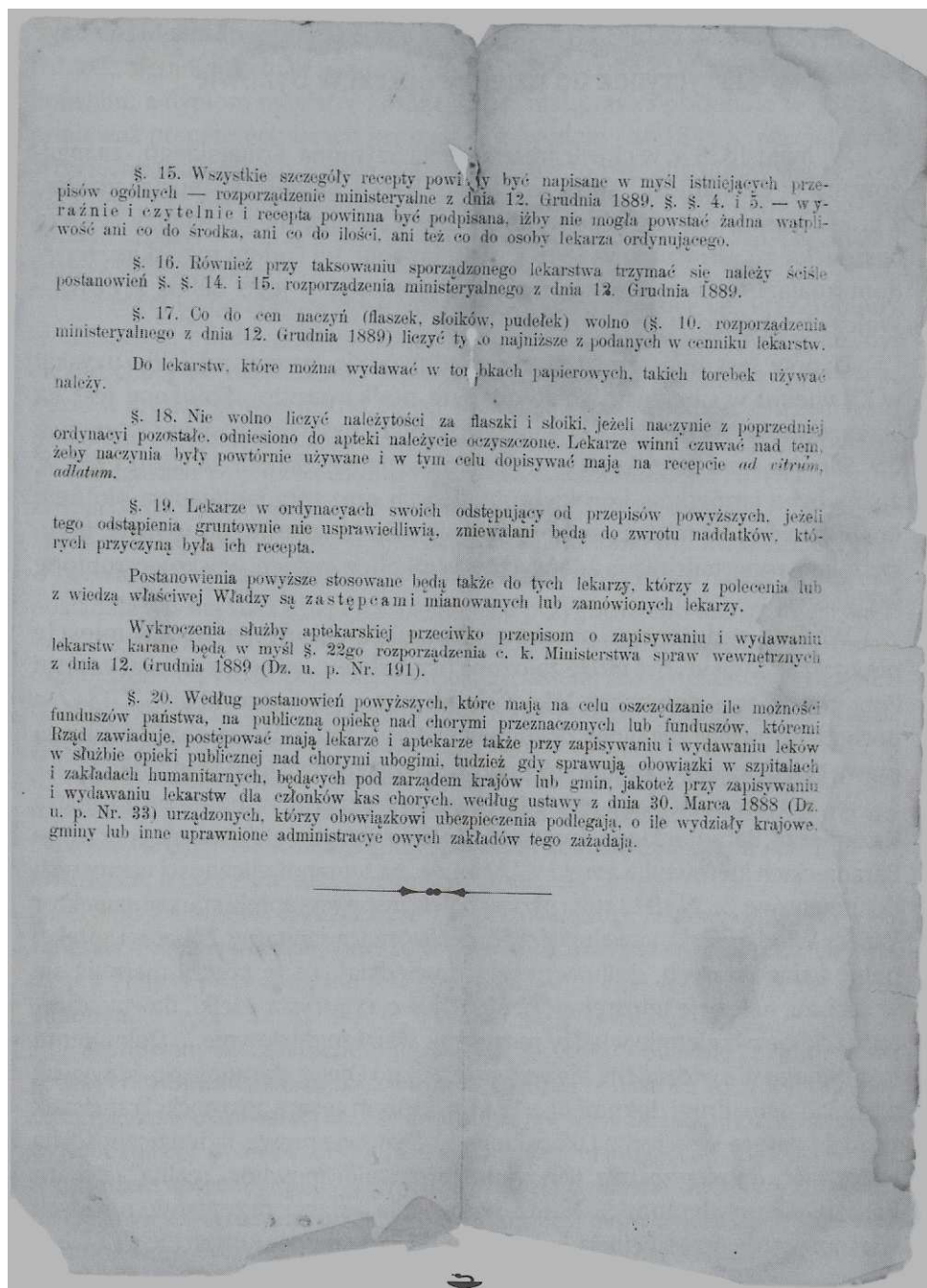
§. 11. Na okłady używać należy zwyczajnie tylko wody.

Do zrobienia katalplazmów zapisywać należy tylko mąkę z makuchów lnianych *farina placentae lini*.

§. 12. Używanie pijawek ograniczyć należy do najkonieczniejszej potrzeby.

§. 13. Jeżeli te same lekarstwa i do tych samych godzin ordynacyjnych są potrzebne w jednej sali szpitalnej, zapisać je należy w jednej receptce podając numeru łóżek cyframi a ilość sztuk głoskami.

§. 14. Gdy lekarstwo trzeba ponowić, pisze się zwyczajnie nową receptę; jeżeli lekarz ordynujący uzna za potrzebne zarządzić ponowienie bez żadnej zmiany takiego lekarstwa, którego recepta, w myśl §. 7go rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 12. Grudnia 1889 (Dz. u. p. Nr. 191), została w aptece odkopiewana, można zarządzić wydanie ponowne dołożeniem daty i podpisu.



(przedruk z Biuletynu POIA nr 10/2001)

